Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 205 Kraków, czwartek 6 września 1923 Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000
Zagranicą miesięcznie 150.000 M.
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Bez dogmatu

Wszystkie obiecanki, któremi sypała ósemka bez zająknienia, okazały się z chwilą, gdy tasama ósemka wzięła rząd w swoje ręce, świadomem mydleniem oczu i rozprysnęły się, jak bańki mydlane.

Obiecywała ósemka potanienie, — mamy orgję drożyzny za rządów ósemki.

Obiecywała ósemka uzdrowienie waluty, — mamy pod rządami ósemki spadek marki polskiej do piątej części wartości poprzedniej.

Nawet obietnicy, zapomocą której fanatyzowała młodzież i rozpłomieniała umysły, doprowadzając swoich wiernych aż do rzucania bomb, — ósemka nie dotrzymała. Mianowicie numerus clausus, który ósemka przedstawiała jako zbawienie ojczyzny, służył jej tylko za narzędzie demagogji, a teraz ósemkowy minister wyznań i oświecenia, ekscelencja Głąbiński, tak bez skrupułów podbechtywanej „młodzieży narodowej" stara się osłodzić zawód opowiadaniem, że rądom wydziałów uniwersyteckich pozwolił na podstawie artykułu 86 ustawy o uniwersytetach wprowadzać numerus clausus wedle ich własnego uznania. Przemilczał jednak p. Głąbiński, że ten numerus clausus to zupełnie co innego: na zasadzie artykułu 86 ustawy uniwersyteckiej może wydział ograniczyć liczbę studentów i przyjmować wpisy na podstawie konkursu, czyli na podstawie najlepszych świadectw, nigdy zaś na podstawie kryterjów narodowościowych ani wyznaniowych; każdemu studentowi, nieprzyjętemu ze względu na narodowość lub wyznanie, stoi otworem droga prawna do trybunału administracyjnego, gdzie musiałby niechybnie sprawę wygrać. Ten stan rzeczy nie da się zasłonić blagą i jawnym jest już fakt, że ósemka, doszedłszy do rządów, przyznaje, iż numerus clausus, narodowy czy wyznaniowy, jest nonsensem poprostu niewykonalnym.

W imię czego zatem chjena trzyma ster rządów w swojem ręku?

Bez programu, bez dogmatu, bez jakiejkolwiek myśli przewodniej — trzyma się ona władzy dla władzy samej. Czuje to chjena, że to bynajmniej nie zadowolni tych, co na ósemkę głosowali przy wyborach, że im także coś trzeba dać, a nie mogąc się wobec nich pochlubić żadnym pożytecznym czynem w kraju, stara się na swoje dobro zeskontować sukcesy zagraniczne swoich cudzoziemskich przyjaciół. „Głos Narodu" w artykule p. t. „Mussolini czy Seipel?" zachwala sukcesy, jakie ksiądz Seipel odniósł jako szef rządu austrjackiego w dziedzinie uzdrowienia finansów w — Austrji. Klerykalny dziennik stawia swoim zwolennikom ks. Seipla za wzór do naśladowania, potępiając Mussoliniego i faszyzm; nie demagogja nacjonalistyczna, lecz gospodarcza praca u podstaw powinna być ideałem, wedle nowej orjentacji „Głosu Narodu". W rzeczywistości jednak chjena zgoła nie naśladuje ks. Seipla, nie robi tego samego w Polsce, co on zrobił w Austrji, nie uzdrawia waluty polskiej, nie doprowadza do równowagi finansów Polski i życia gospodarczego w Polsce, — przeciwnie, nie mając żadnego programu sanacyjnego, żadnego dogmatu politycznego, żadnej zasługi społecznej, roi o pójściu śladami faszystów, chociaż nawet żadnego domorosłego Mussoliniego w swojem gronie nie posiada.

Że chjena ma tego rodzaju plany, na to wskazuje przeprowadzane przez nią systematyczne „oczyszczanie" armji. I tak z Krakowa przeniesiono wszystkich oficerów legjonowych tam, gdzie djabeł mówi dobranoc: przy dzisiejszych stosunkach mieszkaniowych takie przeniesienie równa się w praktyce częstokroć zmuszeniu do wystąpienia z armji. Ale najbardziej znamienna jest zmiana w dowództwie okręgu korpusu warszawskiego: dowódcą został tam zamianowany generał Konarzewski, — widocznie ósemka chce mieć w stolicy garnizon najzupełniej „pewny"...

Widocznie chjena jest zdania, że mimo katastrofy walutowej i drożyźnianej, mimo wtrącenia państwa w otchłań, można się utrzymać przy rządach zapomocą bagnetów i karabinów, to znaczy zapomocą „swoich" generałów i oficerów.

Zobaczymy...

Włochy grożą zaostrzeniem konfliktu

Z POWODU DEMONSTRACJI ANTYWŁOSKICH

Rzym (PAT). Ze Salonik donoszą o demonstracjach antywłoskich. Jak komunikują ze strony półoficjalnej włoskiej, w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że jeżeli demonstracje tego rodzaju będą się powtarzały, wpłynie to **na zaostrzenie konfliktu.**

Rzym (PAT). Agencja Stefani donosi z Aten: Po nabożeństwie żałobnem w katedrze za spokój duszy ofiar bombardowania Korfu tłumy urządziły wielką manifestację antywłoską. **Flaga włoska została spalona.** Tłum usiłował zająć szturmem gmach poselstwa włoskiego.

ANGLJA OBSTAJE PRZY SĄDZIE LIGI NARODÓW

Londyn (PAT). W angielskich kołach politycznych wyrażają nadzieję, że Rada Ligi narodów zajmie się rozpatrywaniem konfliktu grecko-włoskiego. Panuje tutaj przekonanie, że **jedynie Liga narodów jest powołaną do rozstrzygnięcia powyższego konfliktu.** Prasa angielska uważa, że fakt bombardowania i wynikłe stąd wypadki śmierci, oraz fakt zajęcia przez wojska jednego z państw terytorjum, należącego do innego państwa jest niezaprzeczenie **krokiem wojennym,** albo też za wojenny uchodzącym. Dlatego też rozważanie faktu tego odpowiadać będzie istocie artykułu 15-go statutu Ligi narodów. Dzienniki podnoszą, że akcja w tym względzie Ligi narodów powinna być uważana **za krok szczególnej wagi.** Jest to pierwszy typowy przykład roli Ligi w zatargu między małem państwem a wielkiem mocarstwem.

DLACZEGO WŁOCHY NIE UZNAJĄ SĄDU LIGI NARODÓW?

Rzym (PAT). Komunikat oficjalny włoskiej radjostacji: **Rząd włoski kwestjonuje w dalszym ciągu kompetencję Ligi narodów** w kwestji zatargu z Grecją i uważa za niesprawiedliwe traktowanie Włoch na równi z Grecją, która splamiła się tak barbarzyńskim mordem. Zdaniem rządu włoskiego Liga narodów często powoduje zwłoki w rozwiązywaniu sporów, odsyłając takowe do kompetencji rybunału międzynarodowego. Co zaś do okupacji Korfu, rząd włoski raz jeszcze w sposób stanowczy stwierdza, że okupacja ma charakeer czasowy i dla Włoch stanowi jedynie środek gwarancji.

WALKA W LIDZE NARODÓW

Genewa (PAT). Wczoraj wieczór słychać było w kołach zgromadzenia Ligi, że delegacja włoska w Genewie otrzymała od premjera Mussoliniego instrukcje, aby **nie uznać kompetencji Ligi narodów** w konflikcie grecko-włoskim i nie uczestniczyć w ewentualnej dyskusji nad tą sprawą. Wiadomość ta wywołała wśród delegatów **silnie zaniepokojenie.** Zapewniają, że **delegaci angielscy** i delegaci dominiów są silnie zdecydowani działać w tym kierunku, abu **pakt Ligi był ściśle dotrzymany.** Także delegaci państw północnych, kierujący się wskazówkami Nansena i Brantinga, zamierzają dążyć do tego, aby prawomocnie przedłożona prośba grecka była uwzględniona. — Ponieważ do tej chwili niema oficjalnej wiadomości o stanowisku włoskiem, uważają, **sytuację za poważną.** Podają, że Salandra miał zaproponować, aby posiedzenie Rady Ligi narodów wyznaczone na wtorek dla omówienia sprawy włosko-greckiej, zostało odroczone do środy, t. j. do chwili, gdy powróci z Rzymu z instrukcjami delegat włoski Giuratti.

Grecja grozi wystąpieniem orężnem

Grac (PAT) „Tagespost" donosi z Belgradu, że poseł grecki wręczył rządowi belgradzkiemu notę z zawiadomieniem, iż Grecja poczyniła u Ligi narodów wszelkie kroki, celem załatwienia konfliktu grecko-włoskiego. Gdyby jednak to wystąpienie nie odniosło skutku, **Grecja gotowa jest z orężem wystąpić** w obronie swej suwerenności.

NARADY KONFERENCJI AMBASADORÓW

Paryż (PAT). Posiedzenie konferencji ambasadorów zostanie zwołane niezwłocznie po otrzymaniu tekstu odpowiedzi greckiej, do przyjęcia której upoważnił Poincare pełnomocnika francuskiego w Atenach.

OKRĘTY ANGIELSKIE PRZED KORFU

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu pod datą 4 bm.: Jeden angielski krążownik zatrzymał się przed Korfu. Pierwszy lord angielskiej admiralicji, Amery, udał się na Maltę.

(Dalsze depesze ze stronicy 7)

Nominacja ministra kolei

Warszawa (AW). „Gazeta Warszawska" podaje: W najbliższych dniach należy się spodziewać nominacji na ministra kolei p. Nosowicza, prezesa dyrekcji kolejowej w Katowicach.

PODZIĘKOWANIE

Szanownej **Dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń na życie Varsovia** w Warszawie oraz **WPanu Marjanowi Nowickiemu,** dyrektorowi Oddziału w Krakowie, składam publiczne podziękowanie za bezzwłoczną i akuratną wypłatę kapitału, na który ś. p. mąż mój ubezpieczył się w Tow. Varsovia w maju 1922 r.

Józefa Derechowska z córką.

Czciciele mordercy znów się odezwali!

Centralny organ endecji „Gazeta Warszawska“ wystąpiła z artykułem, zatytułowanym: „Szantaż czy prowokacja“.

Tem mianem oznaczyła **wszelką chęć uczczenia skrytobójczo zamordowanego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej — Narutowicza.** Temi słowami określiła i działanie komitetu, zawiązanego w tym celu, a znajdującego się pod patronatem obecnego prezydenta.

Jakim ohydnym tonem, pisany jest ten artykuł, pozujący na jakąś powagę — przekonają się czytelnicy z paru wyjątków. **Tak pisać może tylko chjena:**

„W czasie tragicznego zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza, patrjotyczna część narodu (ma to oznaczać chjenę red. Nap.) zachowała godność i **właściwy umiar.**

Kiedy lewica obnosiła — mówiąc obrazowo — zwłoki demagogicznie i agitacyjnie po ulicach, czyniąc nieprzystojną zgoła w takiej chwili wrzawę, milczał naród smutny, że tak się stało. Zachował milczenie w ocenie zmarłego, pomny, że o nieżyjących mówi się dobrze, albo nie mówi się wcale“.

Jak tu pod pojęcie naród chce się podszyć chjena! Jak zarazem chce zasypać piaskiem frazesów — kolportowane wówczas wśród ciemnoty pogłoski, mające na celu zohydzać zabitego, a wywyższać mordercę — że zabity był przybłąkanym do Polski żydem, a morderca nie mógł ścierpieć takiego sponiewierania uczuć polskich i katolickich.

O przesadnem jakoby obnoszeniu się ze zwłokami zamordowanego prezydenta — śmie pisać dziennik, którego zwolennicy w całej Polsce usiłowali krzewić kult mordercy, starali się codziennemi demonstracyjnemi egzekwiami po kościołach spoufalić jego zbrodnię z nawami kościelnemi, idealizować go w dymie kadzideł, aż musiała dla przerwania skandalu, dla przerwania tych bluźnierczych praktyk, wkroczyć władza biskupia, przecież nie będąca obecnie — w złych, owszem będąca w bliskich z endecją stosunkach. Minęły bowiem te czasy, gdy publicystyka klerykalna z ks. Hozakowskim na czele piętnowała endeków, jako... masonów.

I dziś pismo endeckie ośmiela się pisać, że jego obóz zachowywał umiar, obóz, który się utożsamiał z mordercą!

Wystawiwszy sobie świadectwo uszanowania dotąd cieniów zamordowanego — „Gazeta Warszawska“ nawołuje teraz do kampanji przeciwko niemu, ażeby paraliżować akcję komitetu.

„Czas więc przerwać milczenie i gromadzić szczegóły, któreby zmarłego we właściwem postawiły świetle. Stwierdzić trzeba jasno, że dzieje się to tylko dlatego, żeby przerwać szantaż, nadużywający taktu i względności (sic) żywiołów narodowych. Tem więcej czas na to, że umyślnie wciąga się w akcję nazwiska ludzi poważnych — a więc prezydenta państwa, prezesa rady ministrów, arcybiskupa warszawskiego, marszałka Sejmu, ażeby pod ich firmą bałamucić opinję i snuć szantaż (sic).

A dalej pisze ta „Gazeta“:

W lewicowej prasie z ostatnich dni czytać można wzmiankę, mającą cechy komunikatu, z taką w skróceniu treścią:

Powstał w Warszawie Komitet pod protektoratem prezydenta państwa, do prezydjum jego należą prócz wyżej wskazanych także Józef Piłsudski, Wład. Sikorski i inni. Celem jego jest uczczenie ś. p. G. Narutowicza.

Komitet przekazał 10 czerwca r. b. wydziałowi projekty:

1) wzniesienie sarkofagu w katedrze św Jana w Warszawie; 2) budowy bursy dla uczniów; 3) wydania książki pamiątkowej i życiorysu.

Nikczemnie zwie organ endecki „szantażem“ apel komitetu do instytucyj samorządowych i do organizacyj kulturalnych i społecznych o poparcie finansowe komitetu.

Swoją obelgę, rzuconą na komitet, tak jeszcze rozmazuje:

Akcji tej nie wahamy się napiętnować mianem szantażu, bo szantażem jest przystępować pod banderą głowy państwa, najwyższego odpowiedzialnego urzędnika i wysokiego dostojnika kościoła, do samorządów i szerokich mas, **żeby wymuszać (!) z nich składki na cele nieuzasadnione.**

I dodaje:

„Bo mimo całej tragedji zgonu, zalet osobistych, domowych i towarzyskich, niema w osobie G. Narutowicza ani cienia zasług i przymiotów, któreby mu dawały prawo do wielkości historycznej.“

Narutowicz był człowiekiem tak nieskazitelnie etycznym, że na ten temat z chjenistą rozprawiać nikt nie będzie... W wolnej Polsce w chwili właśnie, gdy przed nim otwierały się szersze perspektywy — zostaje skrytobójczo zastrzelony, morderca endecki przerywa nić jego życia, a endecki „publicysta“ wyzyskuje ten zgon tragiczny i wskazuje na niedostateczność zasług. Ale gdyby zamordowany był nawet człowiekiem bez „cienia zasług“ — jak go przedstawia zapamiętała chjena — społeczeństwo polskie miałoby pewien obowiązek jakby ekspiacji wobec niego za zbrodnię, dokonaną na nim — rzekomo w imieniu tegoż społeczeństwa! Zginął on nie jako prywatna jednostka, na której życie targnął się jakiś zbrodniarz, fanatyk czy obłąkaniec, lecz jako legalnie wybrana głowa państwa, jako człowiek, symbolizujący majestat Rzeczypospolitej polskiej.

Do większej jeszcze furji doprowadza endecję wiadomość, iż komitet ma się starać o przeniesienie zwłok Narutowicza do krypt wawelskich.

„Gazeta Warszawska“ pisze, że skoro niedawno pojawiła się wieść, iż Piłsudski jest ewangelikiem, chociaż miał „prałata rzymskiego, jako kapelana nadwornego“, to „gdzie jest pewność, czem pod względem religijnym był Narutowicz“.

Endecja powraca tu do swojej ulubionej zwrotki, że Narutowicz był napewno masonem; endecja ma nawet przecież pretensję do duchowieństwa, że nie bojkotowało jego pogrzebu, czyli, jak pisze, „nie potrafiło nałożyć sobie pewnej rezerwy wobec uroczystości pogrzebowych“...

Ale co to wszystko ma wspólnego z kryptami wawelskiemi? Czy aby tam spocząć mogły czyjejś zwłoki — trzeba się legitymować przynależnością do „Rozwoju“ lub do sodalicji?

Endecja odpowiada:

„Wawel nie jest zresztą świeckim panteonem, przeznaczonym dla rzeczywiście mężów zasłużonych. Wawel jest katedrą katolicką.“

Taką sobie katedrą, jak np. w Łucku.

Nie, kryptom wawelskim inny charakter nadały dzieje. Nikt tam nie segregował trumien wedle gorliwości katolickiej tych, którzy w nich spoczywają. Inne decydowały kryterja.

Dlaczego cukier u nas taki drogi?

Jak wiadomo, w czerwcu br. cukrownicy ustanowili cenę cukru na 50 złotych za 100 kilogramów. W miarę wzrostu kursu franka szwajcarskiego z 8500 na 40 tysięcy marek rosła też cena cukru. Od kilku dni cena ta stanęła aż do czasu, gdy rząd będzie musiał zastosować kurs bonów złotych do kursu franka, który obecnie wynosi około 47 tysięcy marek.

Ta drożyzna w połączeniu ze skąpymi przydziałami powoduje, że w miastach ludzie rozbijają się o trochę cukru, że tworzą się ogonki cukrowe jak w najgorszych czasach wojny. Ta nędza konsumentów stoi w rażącej sprzeczności z dobrobytem cukrowników, o którym donoszą następujące szczegóły pochodzące od prezsa Związku cukrowników p. Zaglenicznego: Bank cukrownictwa polskiego, który centralizuje w swych rękach wywóz cukru polskiego do Anglji, otrzymał w tych dniach jako zaliczkę na wywieść mający do Anglji cukier 300 tysięcy funtów szterlingów, tj. około 400 miljardów marek. Ta olbrzymia zaliczka ma stanowić dopiero 10% całej sumy, jaką cukrownicy spodziewają się uzyskać z wywozu do Anglji. Łączna ta suma 4000 miljardów równa się czterem piątym częściom będących w obiegu banknotów markowych.

Jakie interesa cukrownicy robią, świadczy fakt, że bank ich, który ma główną siedzibę w Warszawie, zakłada w Warszawie filję, dla której zakupił dom za 3 miljardy marek. Mogą sobie widocznie na taki wydatek pozwolić, bo konsumenci nietylko go pokryją, ale dadzą jeszcze nadwyżkę na tłustą dywidendę dla akcjonarjuszy i na jeszcze tłuściejsze tantjemy dla rady nadzorczej i dyrekcji.

Ze sumy obliczonej jako dochód z wywozu

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

9

— Bardzo ci dziękuję; to ładnie, że o mnie myślisz...

— U kaduka! — pomyślał chłopiec — to samiuteńko powiedziała mi przedtem. Wyuczyli ją widocznie, jak papugę.

A głosik uległy mówił dalej: — Ale ciocia nie lubi psów.

— No wiesz, przecież nie jej go ofiarowywałem! — odparł Rene. — Więc może kota? Wprawdzie to mniej zabawne od dobrego młodego wyżła, ale w każdym razie lepsze od takiego głupiego kanarka.

Małgorzata odłożyła robótkę.

— Ciocia Angelika nie zgadza się na żadne zwierzątka. Henryk chciał mi zeszłego roku dać żółwia, ale ona nie chce mieć w domu żadnych takich stworzeń.

— A przecież dostałaś kanarka.

— To nie nasz. My go mamy tylko przez pewien czas pielęgnować. Należy do siostrzeńcy ojca Józefa. Ojciec Józef mówi, że nie trzeba mieć żadnych zwierzątek, by się do nich nie przywiązywać zanadto...

— Och, bierz go licho, tego ojca Józefa!

Nagle opamiętał się, przerażony tem, co powiedział. Czy jej tylko nie nastraszył? Zobaczył, że patrzy nań po raz pierwszy szeroko rozwartemi oczyma i teraz dopiero dostrzegł, jakie to były niezwykłe oczy.

Zapanowała cisza, dopóki znów nie opuściła rzęs. Rene wymamrotał parę słów usprawiedliwienia i znów popadł w paraliżujące onieśmielenie. Próbując w ciągu następnej pół godziny nawiązać jakąś rozmowę o tem lub owem, po każdorazowej próbie cora zbardziej zniechęcony, wymyślił nakoniec jakąś niezręczną wymówkę, że koń zgubił po drodze podkowę, i szybko się od niej wymknąwszy, ruszył z powrotem do Marteurelles, zgnębiony i zawstydzony.

W ciągu drogi powrotnej, ciągle rozmyślał nad zdarzeniami dnia, a im dłużej myślał, tem głupszem i wstrętniejszem wydawało mu się własne jego zachowanie. Cokolwiek mógł on czuć dla przyjaciół ciotki Angeliki, Małgorzata była z nich prawdopodobnie zadowoloną; a jeśli tak jest, to tem lepiej, wobec tego, że musi przecież wśród nich przebywać. Ostatecznie ludzie ci ją pieszczą i na swój sposób są dla niej dobrzy, jakkolwiek to sposób obmierzły. A w każdym razie nie usunęli jej od siebie i nie zapomnieli o jej istnieniu, jak...

Pohamował się, boleśnie zraniony, że myślą posunął się tak daleko. Rozumie się, że ojciec robił dla niej co mógł; a co do tej pobożnej gadaniny, to może ona ją nawet lubi. Dziewczęta nic sobie nie robią z paplania i najczęściej są rade, gdy się je pieści i ustawicznie koło nich drepce. W każdym razie nie jest to rzeczą kogoś zupełnie obcego, jak on, gmatwać sprawy ułożone od lat i straszyć dziecko, łżąc jej przyjaciół. Taki był wściekły na ciotkę Angelikę, że wątpiła, czy potrafi się należycie zachować, a oto aż nadto usprawiedliwił jej obawy. Ostatecznie matka nie żyje, a ojciec zajęty; a Małgorzata najprawdopobniej lubi siostrę Ludwikę i ojca Józefa, on zaś postąpił gburowato, dając jej do poznania, że ich nie lubi.

Ale... czemu wycierała ślad pocałunku?

Zanim dojechał do domu, powziął przekonanie, że najlepiej dlań będzie trzymać się w przyszłości zdala od Avallon, skoro zdołał się tam tylko wystawić na głupca. Przy wieczerzy niewiele miał do powiedzenia, a na niewinne pytania Henryka, pragnącego usłyszeć, jakie wrażenie zrobiła na nim siostra, odpowiadał tak opryskliwie, że podniósłszy na chwilę oczy od talerza, zauważył poważne oczy ojca, bacznie go obserwujące. Henryk z bezwiednem westchnieniem odsunął krzesło, wstając od stołu.

— We wtorek jadę do Avallon na targ nierogacizny. Może się przyłączysz i skorzystasz ze sposobności, by bliżej się z nią zapoznać — rzekł, tęsknem spojrzeniem obrzucając nachmurzoną twarz brata.

— Poco? Nie potrzebuję się tam wciąż włóczyć.

Z łagodnym wyrzutem w głosie Henryk odparł:

— Musisz pamiętać, że ona do nas przyjechać nie może. A tak mało ma przyjemności.

— Och, zamilknij! — po angielsku mruknął Rene.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wynika, że cukrownicy liczą na doskonałą kampanię jesienną. Istotnie tak będzie, gdyż urodzaje buraków są świetne. Czy wobec tej obfitości pomyślał ktoś, że należałoby użyć nadmiaru w pierwszym rzędzie na obniżenie cen dla rynku wewnętrznego? O tem ani cukrownicy ani stojący pod ich batem rząd nie pomyślał. Rząd zadowoli się ochłapem z funtów angielskich, jaki mu cukrownicy raczą rzucić.

UWAGI

—o—

Niedołęstwo rządowe

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Polski“:

„Opisane wczoraj trudności, jakie mieli posłowie z odbiorem djet, były, jak się okazuje, tylko drobnym fragmentem zdarzeń sobotnich, świadczących o niesłychanem niedbalstwie i dezorganizacji władz skarbowych.

Dowiadujemy się, że **zaledwie niewielka liczba urzędników państwowych otrzymała należną im na 1-go płacę.** Kasy bowiem skarbowe zupełnie nie były przygotowane do dokonania wypłat. Centralna Kasa Państwowa, widząc katastrofalną sytuację, zamknęła swe podwoje i zwaliła cały ciężar na PKKP, która nie dostarczyła potrzebnej ilości banknotów.

Centralna Kasa zadowoliła się wydaniem dyspozycji, że w pierwszym rzędzie honorowane być mają asygnaty przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych, podnoszących pieniądze na wypłaty dla robotników, następnie winny być pokryte zapotrzebowania ministerstwa kolei, poczt i telegrafów, spraw wojskowych i skarbu, pozostałych zaś resortów w miarę możności. **W PKKP utworzyły się kilometrowe ogony.**

Do ministerstwa kolei żelaznych przywieziono pensje urzędnicze na kilku wozach; tak samo do ministerstwa przemysłu i handlu. Te zresztą były jeszcze najszczęśliwsze, gdyż innym urzędom nic nie wypłacono. Ale nawet te instytucje, które podjęły z PKKP potrzebne fundusze, nie zdążyły dokonać wypłat. **Większość urzędników nie otrzymała pensji na 1-go; niektórzy przybyli właśnie z urlopów bez grosza; inni wybierali się na odpoczynek i poczynili wszystkie przygotowania do wyjazdu, licząc napewno na otrzymanie w terminie pensji,** nigdy bowiem dotychczas nie zdarzyło się, aby państwo polskie nie wykonało zobowiązań pieniężnych wobec swych pracowników.

Nie wzięli niebaczni, pod uwagę, że za czasów „jedynie narodowego“ i „parlamentarnego“ rządu wszelkie niemożliwości stają się możliwe. Rząd obecny jest tak niedołężny, że nawet potrzebnej, z góry wiadomej ilości papierowych znaków nie jest zdolny na czas przygotować. Jakżeż tu żądać przewidywania i sprawności w bardziej skomplikowanych sprawach?“

Wojewoda czy komisarz oszczędnościowy?

Dotąd nie było wyjaśnionem stanowisko p. Moskalewskiego: czy jako komisarz oszczędnościowy jest równocześnie wojewodą lubelskim, czy też zrzekł się tego urzędu. Jak donieśliśmy, nominacja p. Moskalewskiego na komisarza oszczędnościowego nie została ogłoszona, natomiast ogłoszono jego awans do III kategorji urzędników państwowych w charakterze wojewody. Dopiero w sprawozdaniu o bytności prezydenta Rzeczypospolitej w Lublinie dowiadujemy się, że p. Moskalewski jest wojewodą lubelskim, gdyż w tym charakterze witał prezydenta. A więc dwa stanowiska, czy także dwie pensje?

Wiemy, że płaca choćby urzędnika III rangi jest bagatelką w stosunku do biljonowych wydatków personalnych skarbu, tu jednak chodzi o rzecz zasadniczą: czy urzędnik specjalnie do wyszukiwania możliwości oszczędnościowych przeznaczony może choćby wywoływać wrażenie, że do siebie konieczności redukcji nie stosuje. Może być, że p. Moskalewski pobiera tylko jedną pensję, ale to trzebaby nareszcie ogłosić nawet w interesie samego p. wojewody, aby nie dawać powodu do dwuznacznych interpretacji jego podwójnego stanowiska.

Jeszcze o „ratowaniu“ przemysłu polskiego przez p. Korfantego

Zacytowaliśmy wczoraj za „Neue Freie Presse“, że p. Korfanty został wybrany do rady nadzorczej wielkich fabryk Hohenlohego (Hohenlohewerke) w Wełnowcu na Górn. Śląsku. Jest to ogromne przedsiębiorstwo, którego kapitał akcyjny 100 miljonów marek niemieckich (dobrych marek z r. 1920) nie odpowiada ani w części rzeczywistej wartości przedsiębiorstwa. Głównym akcjonarjuszem jest książę Krystjan Hohenlohe, właściciel Jaworzyny, którego wrogie postępowanie wobec Polaków jeszcze w czasie, gdy Jaworzyna była terenem spornym między Austrją a Węgrami, jest znane. Tenże Hohenlohe był sprawcą zatargu o Morskie Oko, które chciał zagrabić Galicji. Wedle spisu, wydanego w roku 1922 przez PAR'a, zawierającego Tow. akcyjne w Polsce, w radzie nadzorczej Hohenlohewerke zasiadali: ks. Hohenlohe, jako prezes, Hjalmar Schacht, dr. Kleefeld, dr. Heimann, Petschek, dr. List, Goldschmidt, Hinsberg, von Rappard i Brodersen — jak widać sami Niemcy-chrześcijanie i Niemcy-żydzi. W to grono obecnie wszedł p. Korfanty z ramienia głównego — obok księcia Hohenlohego — akcjonarjusza Petschka, handlarza węgla z Uścia nad Łabą, żyda czesko-niemieckiego. Jakie korzyści z tej nowej godności p. Korfantego wynikną dla Polski, nie możemy pojąć. Natomiast każdy, który zna stosunki górnośląskie, wie, że Hohenlohewerke jak były, tak są kuźnią hakatyzmu i wyzyskiwania pracy robotnika polskiego.

MAŁY FELJETON

—o—

Jak Drożyzna Bajdę woziła?

(Z niezapisanych bajek ludowych).

Był sobie gospodarz, imieniem Bajda, który bardzo przekładać się lubił.

Przechwalał się raz Bajda przed sąsiadami, że Drożyznę zabije:

— Pokażcie mnie, gdzie ta Drożyzna, a urwę jej łeb. Witos nie urwał, a ja urwę.

Usłyszała to Drożyzna i bardzo przestraszyła się. Młoda jeszcze była, tylko życia używać zaczynała, a tu śmierć! Co robić?

Pobiegła do matki swojej, starej czarownicy Chjeny i płacze:

— Matulu, matulu, Bajda mnie łeb urwie! A stara czarownica tylko prawem okiem mrugnęła (lewe miała bielmem zakryte) i powiada:

— Nie bój się, córuchno, moja już w tem głowa, aby Bajda tobie krzywdy nie uczynił.

I zrobiła tak czarownica, że córkę swoją zmieniła w parobka Bajdy.

Kazał Bajda parobkowi konia zaprządz. Zaprzągł konia parobek do wózka, w siedzenie worek z markami położył, aby Bajdzie miękko było. Sam usiadł na przedzie, lejce trzyma.

Wyszedł Bajda, rozsiadł się w wózku na worku wygodnie.

— Jedziem! — rozkazuje.

— Dokąd? — pyta Drożyzna.

— Drożyznę szukać!

— Dobrze! — powiada Drożyzna. — Konie zacięła i pojechali. A wszystkie ceny za nimi, jak te pieski z podwórza, popędziły.

Jedzie sobie Bajda. Drożyzna powozi, ceny skaczą za nimi, a mnożnik zdyszany biegnie, dogonić nie może.

Tak i do dziś dnia jadą.

Nemo.

(„Kurjer Poranny“).

Przegląd społeczny

POŁĄCZENIE W GÓRNICTWIE DOKONANE

W niedzielę 2 września odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli oddziałów Związku górniczego w sprawie połączenia organizacji górnośląskiej ze Związkiem górników w Polsce. Konferencji przewodniczył tow. poseł Adamek. Po referatach tow. posła Stańczyka, M. Bobrowskiego, Pytlika, Borysa i po przeprowadzeniu obszernej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Konferencja przedstawicieli górników zorganizowanych w Centr. Związku zaw. pol. wraz z przedstawicielami Związku rob. przemysłu górniczego i naftowego w Polsce uznają konieczność wspólnej działalności związkowej proletarjatu górniczego Rzeczypospolitej Polskiej i postanawia:

1) Począwszy od 1 października 1923 r. zarządy obu Związków tworzą **jeden wspólny zarząd,** celem wypełnienia poprzednich uchwał Zjazdów obu Związków, jakoteż celem przyjścia do praktycznego wykonania uchwalonej zasady,

2) począwszy od 1 października 1923 r. oddzielne posiedzenia zarządów obu Związków znosi się,

3) wszystkie uchwały tak połączonego Związku począwszy od 1 października 1923 r. obowiązują wszystkich członków obu Związków,

4) dotychczasowe formy i urządzenia administracyjne każdego Związku obowiązują tak długo, dopóki połączony Zarząd nie uchwali odpowiedniej zmiany tychże urządzeń,

5) zarząd połączonych Związków zwoła wspólny zjazd, celem ukonstytuowania Związku, obejmującego wszystkie rewiry Rzeczypospolitej Polskiej,

6) konferencja wzywa połączony Zarząd do wydawania w jaknajkrótszym czasie wspólnego organu związkowego a najpóźniej od 1 stycznia 1924 r.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 2 września.

Masowe wydalanie robotników. — Niebezpieczeństwo głodu. — Chlubna solidarność robotników. — Komitet antydrożyźniany. — Skandal magistracki a fundusz mieszkaniowy. — Rada miejska a wybory gminne.

Zwiastuny czasów niewesołych już się pokazały. Odbywają się w poszczególnych fabrykach masowe wydalania robotników. Tuż przed zimą, gdy pełno do roboty jeszcze, w młynie Szancerów wydalono 14 robotników. Na szkodę brak pracy w młynie dla tych 14 robotników oświadczyli pozostali robotnicy, że biorą na siebie wspólną ofiarę i gotowi sami jeden lub dwa dni w tygodniu nie robić, byle ci wydaleni robotnicy nie ginęli z głodu i mogli także przez te dwa dni pracować. Robotnicy zdolni są do ofiar, chociaż sami, pracując nawet, nie są w stanie dziś zaopatrzyć się w węgiel na zimę. Ale Szancerzy, którzy na wojnie dorobili się miljardów, nie uznają ofiar. Nie uznają ofiar dobrowolnych, przed któremi każdy kulturalny człowiek powinien czoła uchylić. To są dla nich niepotrzebne sentymenty, które bynajmniej nie przyczyniają się do pomnożenia im miljardów. Stoją oni twardo przy wydalaniu robotników, bo jak powiadają, tak chcą, bo oni są właścicielami.

Podobnie w „Tarnowiance“ wydalono 20 robotników. W innych fabrykach grożą oddaleniem w najbliższym czasie.

Robotnicy dziś są cierpliwi. Ale co będzie, gdy nadejdzie zima?! Gdy mróz wypędzi setki robotników, ich żony i dzieci z ciasnych i nieopalonych mieszkań na ulicę?

Przyznać trzeba, że nowo zorganizowany komitet dla zwalczania drożyzny, w skład którego wchodzą także nasi towarzysze, docenia tragedję sytuacji, ale niewiadomo, czy w ramach obecnego niedostatecznego ustawodawstwa potrafi co zdziałać.

Musimy też wspomnieć o chaosie, jaki zapanował obecnie przy rozdawnictwie mieszkań w nowo wybudowanym domu staraniem funduszu mieszkaniowego. W pierwszym domu, który głównie za staraniem naszego tow. Pruchnika stanął, za co padały z początku na niego gromy, a nawet w magistracie śmiano się, że w tych domach nikt nie będzie chciał mieszkać — rozdawnictwo odbyło się gładko ku zadowoleniu wszystkich. Otrzymali mieszkanie ci, co najbardziej potrzebowali dachu nad głową. Były uwzględnione wszystkie sfery. Obecnie również listę reflektujących na te mieszkania przedłożył tow. Pruchnik. Z powodu jego wyjazdu za zgodą tow. Pruchnika ustanowiony został jako delegat funduszu mieszkaniowego powszechnie ceniony i bardzo dla gminy w sprawach wodociągowych zasłużony, inż. Szczepański, tak przez komisję funduszu mieszkaniowego, jakoteż przez Radę miejską. Inż. Szczepański zaakceptował listę, przedłożoną przez tow. inż. Pruchnika, a lista ta została zatwierdzoną przez komisję funduszu mieszkaniowego w Krakowie.

I zdawałoby się, że na tem koniec. — Tymczasem niewiadomo jakiem prawem wciska się w tę sprawę rozdawnictwa inżynier starostwa Sidorowicz, który chce krzyżować całą tę akcję i układa w tajemnicy, z którą niechce się wobec nikogo zdradzić — i to przy poparciu magistratu inną listę lokatorów z krzywdą tych, co najbardziej potrzebują mieszkania. Pan Sidorowicz, który ma wprawę w sprawach mieszkaniowych, bo za sute odstępne ubił sprawę mieszkaniową z p. Silberpfennigiem, sądzi zapewne, że nastręcza mu się obecnie dobra okazja nie do jednego, lecz odrazu do całego szeregu intratnych interesów. Apelujemy póki czas, by zawczasu miarodajne czynniki powiedziały temu panu: precz.

Wreszcie zaznaczyć należy, że na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej z inicjatywy naszego klubu zajęła Rada miejska stanowisko w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Wychodziliśmy ze założenia zasadniczego, że aczkolwiek nasza staruszka Rada zasługuje już dawno na zasłużony odpoczynek, to jednak wybory do Rady miejskiej powinny się odbyć jak najrychlej, ale nie na podstawie staroaustrjackiej ordynacji, lecz na podstawie jak najrychlej uchwalić się mającej ordynacji wyborczej, opartej na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem. Wniosek nasz został uchwalony.

Wiadomości polityczne

—o—

TERMIN ZEBRANIA SIĘ SEJMU.

Na podstawie rozmów, prowadzonych przez marszałka Sejmu Rataja z przedstawicielami poszczególnych stronnictw sejmowych, wnioskować należy, że plenum Sejmu nie zostanie zwołane przed 1 października. Między 1 a 3 października obradować będzie konwent senjorów, który oznaczy dokładnie datę swołania plenum. Również w pierwszych dniach października podejmie swoje prace sejmowe komisja rolna ewentualnie sejmowa komisja budżetowa, ta ostatnia celem rozpatrzenia uchwalonych ewentualnie przez Senat zmian w projektach ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem i uposażeniu pracowników państwowych i wojskowych.

WYBORY W LIDZE NARODÓW.

Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie Ligi narodów, którego porządek dzienny obejmował wybór przewodniczącego zgromadzenia Ligi. Nieobecni byli zastępcy Argentyny, Peru, Boliwji, Nicaraguy, i Gwatemali. W głosowaniu brało udział 45 delegatów. Absolutna większość 23 głosy. Prezydentem wybrany został de la Torriente (Kuba), który otrzymał 24 głosy. Motta (Szwajcarja) otrzymał 19 głosów, Zahle (Danja) i Branco (Urugwaj) po jednym głosie. Wybór przyjęto oklaskami. De la Torriente podziękował za wybór i złożył słowa uznania dla działalności swych poprzedników.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO NA MOWĘ STRESEMANNA

„Matin" donosi, że Poincare wygłosi w najbliższym czasie mowę, która będzie odpowiedzią na przemówienie kanclerza Stresemanna. W przemówieniu swojem Poincare omówi warunki, na jakich byłoby możliwe rozpoczęcie współpracy ekonomicznej Francji i Niemiec.

HUMOR I SATYRA

KOZI UROK

Nareszcie w Polsce znalazła się władza,
która żąda szacunku i do kozy wsadza.
Żal mi jej, bo zadanie ma dziś utrudnione.
Zbyt długo władzy naszej nikt nie brał w obronę.
Za długo uznanego Państwa Naczelnika
bezkarnie mogła besztać pierwsza lepsza klika.
Za długo podjudzano pospolitą psiarnię
przeciw temu, co Polsce służył tak ofiarnie...
Byle zięć przedsiębiorstwa inseratowego
nie uznawał, mizerak, pana Piłsudskiego.
Kundel, co tulił ogon przed carską hołotą,
na zwycięskiego Wodza lał swej duszy błoto...
Urok władzy zdeptali. A dziś co? Frasunek.
Łatwo kozą strach wzbudzić, lecz trudno — szacunek.
Więc obecna praktyka rządowi tem grozi,
że nasz respekt dla władzy będzie nazbyt... kozi.

Benedykt Hertz.

WILK I PIES

Biedny Baran, najgłupszy z domowego zwierza,
Na słodkie wycie Wilka odbieżał pasterza,
I wraz ze stadem Owiec, jak on ogłupiałem,
Rzucił się w paszczę zbója z niepojętym szałem...
Gdy Wilk, przestawszy śpiewać, w niedostępnej kniei
Zarzynał i pożerał Owce po kolei,
Pies, co znał konstytucję, wierząc w wolność prasy,
Wszczął alarm i okrutne wyprawiał hałasy...
Wilk się zgoła nie stropił, lecz za głosem Kurty
Idąc, porwał biedaka u folwarcznej furty,
I gdy kły jego psisko skowyczące ranią,
Warknął: — „Wolność jest dla tych, co chwalą, nie ganią!
I tybyś, kundlu, w prasie mógł dojść do pozycji,
Gdybyś mi nie psuł uczty... głosem opozycji!
(K. Por.) Leon Rygier.

A LA KRASICKI

Był krytyk, który nigdy nie spał na premierze,
Był mówca, co na wiecu mówił z serca, szczerze,
Był autor, co nie tworzył nigdy dla pieniędzy,
Był malarz, który w życiu swem nie zaznał nędzy.
Był kupiec, co rzetelne miał w swym sklepie wagi,
Dziennikarz był, co nigdy nie używał blagi,
Był kelner, co się nigdy nie mylił w rachunkach,
Abstynent był, co wcale nie znał się na trunkach,
Ziemianin, co nie robił masła z margaryny,
Polityk, co miał we łbie mózg, a nie trociny,
Był śpiewak, co z orkiestrą śpiewał zawsze zgodnie,
I był polski literat, co miał całe spodnie.
Wszystko było, jest dzisiaj i jutro być może,
Lecz ja to, dla pewności, między bajki włożę!

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „ŻABUSIA", sztuka w trzech aktach Gabrjeli Zapolskiej.

Jak echo minionej epoki czyni na nas wrażenie pierwsza sztuka Zapolskiej, epoki, w której nowe prądy nurtowały w Europie, budziło się jakieś nowe życie umysłowe, a Zola i Ibsen, Taine i Brandes, Spencer i Marx sprawowali rząd dusz w młodem pokoleniu. Wówczas to wystąpiła u nas młoda Zapolska, jako polskie wydanie Ibsena w spódnicy. Odwieczne zagadnienia moralne odźwierciedlała powieść i scena owej epoki wcielone w namiętną krytykę współczesnego życia mieszczańskiego. Wyzwolenie kobiety z lalkowatości jej dotychczasowej egzystencji było jednem z głównych haseł ówczesnej literatury: „Nora" czyli „Dom lalek" Ibsena, „Lalka" Prusa, powieści Orzeszkowej apostołowały nowy typ kobiety, odrodzenie moralne, reformę małżeństwa, bezwzględną prawdę i różne inne ideały; do skrajności dochodziło to w „Kreutzerowskiej sonacie" Tołstoja, a nawet „Rękawiczka" Björnsona lub „Dzika kaczka" Ibsena rozbrzmiewały nieprzejednanemi postulatami etycznemi.

Zapolska z pasją iście kobiecą i z nerwem teatralnym dobrała się do środowiska mieszczańskiego i stworzyła dramat realistyczny, „wzięty z życia", ale zaprawiony teatralnością, której niezawodne efekty zastępowały głębsze ujęcie zagadnienia. Między Ibsenem a Zapolską różnica taka, jak między apostolstwem a wylaniem żółci. Ale na naszym partykularzu i wylanie żółci wydawało się przydatnem i dobroczynnem. Dziś, kiedy powojenna publiczność pragnie się tylko zabawić w teatrze, a powojenny teatr schlebiać się stara najniewybredniejszym gustom estetycznym i etycznym, żółciowe sztuki Zapolskiej wydają się doprawdy echami przebrzmiałej epoki. Może najmniej „Żabusia", w której tylko niektóre akcesorja są już dziś staroświeckie; zagadnienie zaś dramatyczne sztuki, ukazanie, jak kłamstwo bywa nieraz jedyną ostoją szczęścia rodzinnego, zagrożonego przez prawdę, jest i będzie zawsze aktualne, jak również nie wymrze nigdy typ Żabusi, kobietki o ptasim mózgu, która z ciekawości, z nudów, sama zresztą nie wiedząc dlaczego, igra lekkomyślnie z własnem szczęściem, aż dopiero pod grozą katastrofy przytomnieje i czasem nawet się poprawi.

Doskonale pod względem teatralnym nakreślona jest postać Żabusi, „wiochny" pięknej, beztroskiej, bezmyślnej, motylkowatej, nie zdającej sobie sprawy z tego, co robi. Z panią Wernicz w roli tytułowej i z p. Noskowskim w roli oszukiwanego męża ma ta sztuka zapewnione powodzenie; zarówno komiczne, jak i dramatyczne momenty udały się tym dwojgu artystom bardzo dobrze. W roli moralizatorskiej Marji zaprezentowała się korzyst nie nowa artystka Bagateli p. Rygierowa. Epizodyczne role znalazły wybornych wykonawców w p. Zbuckim i pp. Sznage-Andruszewskiej, Ordyńskiej i Modzelewskiej starszej; tylko p. Wesołowski w swojej krótkiej rólce był jakiś niezdecydowany.

Zapolską tradycyjnie rozpoczęła Bagatela nowy sezon, który budzi zaciekawienie ze względu na obecny skład zespołu artystycznego tego teatru.

E. H.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 5 września.

O DZIECIOBÓJSTWO

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyły się dwie rozprawy o zbrodnię dzieciobójstwa. W pierwszej rozprawie stawała jako obwiniona 23-letnia Anna Twardowska z Wojnicza. Oskarżona po porodzie wrzuciła dziecko do stawu. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Twardowską od winy i kary. Bronił adw. dr Ordyński. Druga rozprawa toczyła się przeciw 21-letniej Katarzynie Grabskiej, oskarżonej również o dzieciobójstwo. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wydał także wyrok uwalniający. Bronił adw. dr Schönwetter. W obydwóch rozprawach przewodniczył sso. Konopacki, wotowali sso. derowicz i sso. Księski. Oskarżał prok. Schwakopf.

Czas odnowić przedpłatę

KOBIETY! TOWARZYSZKI! OBYWATELKI! ROBOTNICE!

W niedzielę 9 września o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5. II p.

Zgromadzenie kobiet

z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna a kobiety pracujące.**
2) **Walka z drożyzną.**

Przemawiać będzie tow. **Dora Kłuszyńska.**

Kobiety! Zbankrutowało hasło endeckie i klerykalne: „Głosuj na 8, a wszystko potanieje!" Wstydzą się nawet Zytki, że dały się przy wyborach oszukać bajką, iż będzie raj na ziemi, jeśli 8-ka zwycięży i obejmie rządy. Nigdy nie było w Polsce takiej drożyzny, jak obecnie za rządów 8-ki. Kobiety pracujące nie pozwolą się więcej oszukiwać klerowi i paniusiom od św. Zyty. Kobieta pracująca musi rozpocząć walkę z drożyzną, musi tę walkę prowadzić w szeregach proletarjatu, zorganizowanego w Polskiej Partji Socjalistycznej.

Dlatego, Kobiety pracujące, jawcie się na zgromadzeniu jak najliczniej!

Krakowska Organizacja Kobiet Polskiej Partji Socjalistycznej.

—odo—

W NIEDZIELĘ 9 WRZEŚNIA o godzinie 4 popołudniu odbędzie się także w sali Domu Robotniczego w **Podgórzu** przy ul. Serkowskiego 11 Publiczne Zgromadzenie Kobiet, na którem o walce kobiet z drożyzną przemawiać będzie tow. Kłuszyńska. Jawcie się kobiety z Podgórza jak najliczniej.

Organizacja Kobiet PPS dzielnicy Podgórze.

Ze sportu

—o—

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO POLSKI NA R. 1923

Sekcja pływacka akad. Związku sport. w Krakowie zorganizowała w niedzielę 2 bm. zawody pływackie w pływalni parku krakowskiego. Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i ściągnęły tłumy publiczności. Urządzenie pływalni, wytyczenie torów, sprawna organizacja, dobra muzyka — zrobiły na obecnych bardzo korzystne wrażenie. Poziom sportowy zawodów, drugiego rzędu, był dzięki licznemu udziałowi zawodników ze wszystkich stron Polski, oraz rutynie i ambicji startujących, wykazał znaczne postępy.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

400 m. styl dowolny dla panów: 1) Zajst Franciszek (Pogoń, Lwów) 7:21.8 min., 2) Jurkowski Jerzy (WKW Warszawa) 8:11, 3) Daszyński Stefan (AZS Kraków) 8:41.4.

400 m. dla pań styl dowolny: 1) Estreicherówna Ewa (AZS. Kraków) 9:13.5, 2) Popielówna Irena (AZS. Kraków) 9:25.6.

Wyścig rozstawny 4×45 dla panów: 1) WKW. Warszawa (Kuncewicz, Dobrowolski, Szanderowski, Seweryński) 2:21.02, 2) Jutrzenka (Kraków) 2:40.4, 3) Makkabi (Kraków).

Skoki panów: 1) Świszczowski Adam (AZS. Kraków). 10.58 p., 2) Wajcht Czesław (AZS. Warszawa) 9.70 p., 3) Fogel Zygmunt (Makkabi, Warszawa) 9.17 p.

Skoki pań: 1) Estreicherówna Ewa (AZS. Kraków) 10.55 p., 2) Frydmanówna (Makkabi, Warszawa) 9.25 p., 3) Porębska Helena (AZS. Kraków) 8.78).

100 m. dla panów styl dowolny: 1) Inż. Seweryński Leonard (WKW. Warszawa) 1:28.8 min., 2) Por. Kuncewicz Władysław (WKW. Warszawa).

100 m. dla pań styl dowolny: 1) Estreicherówna Olga (Jutrzenka, Kraków) 2:3.5, 2) Czaplicka Jolenta (Cracovia, Kraków) 2:3.8, 3) Witkowska Jula (AZS. Kraków).

100 m. dla panów na grzbiecie: 1) Smolka Edward (Cracovia, Kraków) 1:44.8, 2) Jurkowski Jerzy (WKW. Warszawa) 1:48.6, 3) Lerneer Fryderyk (Hakoah, Bielsko) 1:55.6.

Wyścig rozstawny 4×45 dla pań: 1) AZS. II. Kraków (Witkowska Lula, Królówna Anna, Królówna Marja, Oforowska Irena) 3:27.5 min. 2) AZS. I. Kraków.

200 m. styl klasyczny dla panów: 1) Schönfeld Ernest (Makkabi, Kraków) 3:38.7, 2) Ferens Stanisław (AZS. Kraków) 3:42.8.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 września.

Odczyty marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Wobec licznych zapytań z miasta o terminie odczytów marszałka Piłsudskiego w Krakowie, z kół legionowych informują, że w tej sprawie delegacja krakowskiego oddziału „Związku Legjonistów" udała się do marszałka Piłsudskiego bawiącego w Sulejówku, prosząc Go w imieniu Związku o wygłoszenie odczytów w Krakowie. Marszałek Piłsudski zaproszenie przyjął, przyrzekając przybyć z końcem września lub z początkiem października. W czasie pobytu w naszem mieście marsz. Piłsudski będzie gościem „Związku Legjonistów. Bliższe szczegóły będą w swoim czasie ogłoszone.

Niewypłacanie poborów

Z różnych stron otrzymujemy zażalenia, że dotad nie wypłacono poborów służbowych. Między innymi nauczycielstwo w powiecie chrzanowskim do 3 bm. nie otrzymało ani dodatku 32% za sierpień, ani płacy z dodatkiem wyrównawczym za wrzesień. Z czego właściwie mają funkcjonarjusze państwowi żyć, jeżeli od 20 do końca miesiąca już nie mają pieniędzy, a nadzieje na 1-go także zawodzą? Czy takie traktowanie ma ich umocnić w przywiązaniu do państwa?

—ooo—

SPRAWA REDUKCJI SZYNKÓW. W dniu 3-go września br. odbyło się w magistracie pod przewodnicwem wiceprezydenta Wielgusa posiedzenie miejskiej Komisji do walki z alkoholizmem. Komisja uchwaliła plan rozmieszczenia miejsc wyszynku i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Krakowie, który przedłożony zostanie województwu krakowskiemu do decyzji.

OTWARCIE SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Szkoły dokształcające w Krakowie zostaną uruchomione około 20 bm. W najbliższych dniach zbierze się Wydział szkolnictwa dokształcającego, celem ustalenia terminu wpisów. Pobory nauczycielskie, które, jak wiadomo, w 2 trzecich wysokości pokrywa rząd, a w 1 trzeciej gmina m. Krakowa, będą wbieżącym roku likwidowane przez oddział rachunkowy kuratorjum, a nie, jak dotąd, przez kasę miejską.

PODROŻENIE KSIĄŻEK SZKOLNYCH. Księgarnie krakowskie podwyższyły z dniem 3 bm. mnożnik księgarski z 25.000 na 30.000. Wobec tego ceny wszystkich książek, zarówno naukowych, jak i beletrystycznych wzrosły o 20 procent. Podwyżkę tę wprowadzili księgarze w chwili rozpoczęcia roku szkolnego, a co za tem idzie, masowego zakupywania książek przez uczniów. W ślad za podwyżką księgarską, antykwarze podnieśli także odpowiednio ceny książek.

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ. „Rzeczpospolita" donosi, że komendant policji na miasto Kraków, p. Kłeczek, ma ustąpić, a na jego miejsce przyjdzie urzędnik z Warszawy.

Minister Kiernik nasyła policję na organizacje zawodowe robotników

Adwokat z Bochni, obecny minister spraw wewnętrznych dr Kiernik widocznie dla przypodobania się endekom wydaje okólniki. I tak ostatnio przesłał do policji krakowskiej okólnik, aby policja wybadała jaka partja wywołuje strajki i **ilu robotników i z jakiej partji na wypadek strajku będzie pracowało.** Ponieważ w Krakowie niema innych organizacyj zawodowych jak tylko klasowe, których członkowie należą do PPS, przeto policja indaguje robotników socjalistycznych i dlatego wywiadowców krakowskich spotkały w kilku wypadkach przykre niespodzianki.

Wywiadowcy błogosławią pana ministra, który jako niepraktykujący adwokat prowincjonalny zapomniał, że w myśl konstytucji istnieje na gruncie państwa polskiego wolność przekonań.

P. minister Kiernik pod pretekstem zbierania dat statystycznych rozpoczyna prześladować ruch robotniczy.

Radzimy p. Kiernikowi, aby się pohamował, gdyż nie jesteśmy bynajmniej wobec niego bezbronni. Nie tacy próbowali zgnębić ruch robotniczy środkami policyjnemi, a połamali się na tych próbach!...

Stan zdrowotny miasta Krakowa

Szkarlatyna wśród dzieci zaczyna się szerzyć

Stan zdrowotny Krakowa przedstawia się w roku bieżącym bardzo pomyślnie. W stosunku do roku ubiegłego liczba chorób zakaźnych jest minimalna. Poza sporadycznemi zachorzeniami na tyfus brzuszny i na czerwonkę, miejski urząd zdrowia nie notował od dłuższego czasu żadnych innych poważniejszych objawów infekcyjnych. Dopiero w ostatnich trzech dniach wpłynęły doniesienia o kilkunastu zachorzeniach wśród dzieci szkolnych na szkarlatynę. Objaw ten znajduje uzasadnienie w ogromnym napływie do szkół młodzieży szkolnej, z której pewna część przybyła z okolic, dotkniętych już tą epidemją. Chore dzieci umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Jak dotąd nie zaszła potrzeba otwarcia pawilonów i epidemicznych zabudowań barakowych w Prądniku Białym, gdzie przygotowano już oddawna oddziały izolacyjne.

Szkoły zawodowe oddane pod zarząd kuratorjum szkolnemu krakowskiemu

Szkolnictwo zawodowe w Małopolsce podlegało dotąd lwowskiemu kuratorjum szkolnemu. Ponieważ odnoszenie się we wszystkich, nawet najdrobniejszych sprawach szkolnictwa zawodowego do Lwowa powodowało zwłokę w załatwieniu tych spraw, zarówno prezydjum miasta Krakowa, jak i zarządy poszczególnych szkół zawodowych, czyniły starania o wydzielenie szkół, leżących w okręgu krakowskim z pod kuratorjum lwowskiego i podporządkowanie ich kuratorjum krakowskiemu. Jak się dowiadujemy, min. oświaty uznało te starania za słuszne i z dniem 1 września br. całe szkolnictwo zawodowe w okręgu krakowskim poddało pod zarząd kuratorjum krakowskiemu.

—ooo—

WYCIECZKA BUŁGARSKIEJ MŁODZIEŻY W KRAKOWIE. Ministerstwo oświaty zawiadomiło wczoraj telegraficznie kuratorjum szkolne w Krakowie, że dnia 17 bm. przybędzie do naszego miasta wycieczka bułgarska w liczbie 65 osób. W wycieczce biorą udział uczniowie szkół średnich z Bułgarji z profesorami. Bliższe szczegóły poda ministerstwo w najbliższych dniach.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w Krakowie 9 bm.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W KRAKOWIE urządza dnia 5 września w teatrach, kinach, kawiarniach, cukierniach i restauracjach zbiórkę na rzecz funduszu szkolnego, dla dzieci inwalidów i sierót po poległych.

WŁAMANIE DO FABRYKI CZEKOLADY. Onegdajszej nocy włamali się Henryk Mordawski, Józef Maczek i Leon Scherzer do fabryki czekolady „Optima" w Podgórzu. Włamywacze, uszkodziwszy jedną ścianę kasy ogniotrwałej, zawierającej wewnątrz 100 milionów marek, poczęli ładować pieniądze do kieszeni. Patrolujący w tej fabryce stróż, usłyszawszy podejrzane szmery w kantorze, zawezwał policję. Kilku policjantów otoczyło budynek fabryczny i wyłapało włamywaczy. Przy aresztowanych znaleziono kompletny garnitur narzędzi do włamań kasowych.

SUKA, KTÓRA WKROCZYŁA DO POCIĄGU BEZ WŁAŚCICIELA. Wczoraj policja podała prasie następujący komunikat, który ze względu na jego humorystyczno-urzędową treść podajemy dosłownie: „Wiktor Wojtuski, konduktor kolejowy, sprowadził tu sukę rasy legawej, gniadą, z płatami białymi, która na stacji w Ząbkowicach wskoczyła do pociągu bez właściciela".

ARESZTOWANY KIESZONKOWIEC. Posterunkowy policji Wojas aresztował Stanisława Stacha, znanego złodzieja, pod zarzuem, iż skradł on śpiącemu na schodach zamku wawelskiego Antoniemu Górze, zegarek srebrny znacznej wartości.

W SOBOTĘ NIE BĘDZIE CIĄGNIENIA MILJONÓWKI. Wobec przypadającego w sobotę 8 bm. święta ciągnienie 4% państwowej pożyczki premjowej w dniu tym nie odbędzie się, natomiast w sobotę 15 września odbędzie się losowanie dwóch obligacji.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Zachmurzenie dość duże, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian, wiatry lokalne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Sezon 1923/24 w teatrze im. J. Słowackiego rozpoczyna się w sobotę 8 września arcydziełem z naszej klasycznej literatury komedjowej „Fircykiem w zalotach" Fr. Zabłockiego w tejsamej obsadzie, w której go grano na zakończenie ubiegłego sezonu. Odtwórca roli tytułowej p. Juljusz Osterwa, który w tym roku odtwarzać będzie na scenie miejskiej cały szereg postaci wielkiego repertuaru, przybywa specjalnie na ten dzień, by wziąć udział w tem inauguracyjnem przedstawieniu. „Fircyk" grany będzie we wrześniu tylko ten jeden raz. Nazajutrz w niedzielę 9 bm. daje teatr pierwszą premjerę sezonu „Tragedję dzieci", znanego pisarza tyrolskiego Karola Schoenherra. Sztuka ta grana będzie również w poniedziałek i w wtorek. Kasa teatru funkcjonować zacznie od jutra, sprzedając bilety na powyższe przedstawienia. Od czwartku 6 bm. przyjmuje się nowe zgłoszenia na abonament premjerowy, tego dnia prawa dawnych posiadaczy wygasają i nabyć je mogą nowi reflektanci.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś poraz 3 „Żabusia" G. Zapolskiej z udziałem pp. Modzelewskiej, Ordyńskiej, Sznage-Andruszewskiej, Słoneckiej, Wernicz, Noskowskiego (reżyser), Wesołowskiego i Zbuckiego. „Żabusia" grana będzie do końca bieżącego tygodnia. W próbach pod kierunkiem reżysera p. Noskowskiego komedja Sidneya Garricka pt. „Proces rozwodowy P. B.". Na kierowniką techniczno-dekoracyjnego Bagatela pozyskała p. T. Cybulskiego, który ostatnie trzy lata poświęcił studjum nad techniczną stroną teatru. Abonamenty na stałe rezerwowanie miejsc w sezonie 1923/4 wydaje kancelarja teatru codziennie od 11 do 1 i od 5 do 7 wieczór.

—ooo—

Z Polski

GAZETY LWOWSKIE podniosły ceny numeru z 3 na 4000 marek z dniem 3 września. Jest to druga we wrześniu podwyżka, spowodowana znacznem podrożeniem papieru i kosztów druku. Przy sposobności nadmieniamy, że pisma warszawskie kosztują 5000 marek za numer.

ZA 2 MILJARDY MAREK TYTONIU znalazła policja lwowska w pewnem mieszkaniu przy ul. Furmańskiej. Za właścicielem tego składu rozpoczęto poszukiwania.

—ooo—

Z zagranicy

PŁACE W GDAŃSKU. Zarobek dzienny robotnika portowego w Gdańsku ustalono na dni od 3 do 5 bm. w wysokości 12 miljonów marek dziennie.

CENY W BERLINIE. Na rynku berlińskim ceny kształtują się wręcz katastrofalnie. Kilogram chleba kosztuje 900.000 marek, funt masła 3 i pół miljona, jajko 250.000, funt ziemniaków 45.000.

ERHARDT W NIEMCZECH. Policja w Norymberdze otrzymała wiadomość, że osławiony kapitan marynarki Ehrhardt, który przed kilku tygodniami zbiegł z więzienia w Lipsku, przybył do Norymbergi na uroczystość „dnia niemieckiego". Policji jednakże nie udało się wyśledzić Erhardta.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO SPORTOWE. Z Londynu donoszą: Zawody w piłkę nożną między wiedeńską Hakoah a angielskim klubem sportowym Westham United dały wynik 5:0 na rzecz Hakoah.

WALKI MIĘDZY FASZYSTAMI A KOMUNISTAMI W PARYŻU. Z Paryża donoszą: Jak podają dzienniki, pewien włoski zwolennik faszystów zamordowany został przez komunistów włoskich. Inny faszysta włoski napadnięty został koło swego mieszkania i pobity. Słychać, że zamach popełnili komuniści włoscy wydaleni z Włoch. Policja na polecenie prefekta rozpoczęła poszukiwania w przedsiębiorstwach, w których pracują Włosi.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Środa: „Żabusia".
Czwartek: „Żabusia".

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Funkcjonarjusze Kasy Chorych w Krakowie mk. 525.000.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 5 września.

TARG WCZORAJSZY BYŁ DALEJ POD ZNAKIEM WZROSTU CEN

Wczoraj mimo deszczu zwieziono na targ bardzo dużo artykułów żywnościowych. Ceny jednak znacznie poszły w górę w stosunku do targu piątkowego. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 6000—6500 marek, niezbieranego 7—8 tysięcy marek, kwaśnego 5—6 tysięcy marek, śmietany słodkiej 10—12 tysięcy marek, kwaśnej 16—20 tysięcy marek. Za 1 kg. masła 100—120 tysięcy marek, sera 18—20 tysięcy marek, jaja za sztukę 2200—2400 marek, za kopę 130—140 tysięcy marek. Drób: kura 90—150 tysięcy marek, para kurcząt 80—130 tysięcy marek, kaczka 80—140 tysięcy marek, gęś 200—260 tysięcy marek. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 3000—3500 marek, cebula 2—3 tysiące marek, kapusta (główka) 2—5 tysięcy marek, ogórki kopa 60—120 tysięcy marek, sztuka 800—1500 marek. Owoce: jabłka za 1 kg 8—10 tysięcy marek, gruszki 4—8 tysięcy marek, śliwki 6—18 tysięcy marek. Pojawiły się również czereśnie z drugiego zbioru; za 1 kg. żądano 56 tysięcy marek.

Giełda krakowska z 4 września

Dolary (banknoty): płacą 240.000, żądają 260.000

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty: płacą	żądają	Transakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Franki franc.			
„ belgijs.			
„ szwajc.	44000	[illegible]	46800—46700
Funty szterlin.			
Marki niemiec.			
Korony austr.	3·40	3·70	3·66—3.65
„ czesko-sł.	7000	7700	7550
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.			

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	100	90—94
Bank Hipoteczny	130	120	185—195
Bank Małopolski	100	120	110
Ziemski Bank Kredyt.	40	60	53—55
Powszechny Bank Kredyt.	20	25	22
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	36,5—38
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	650	625
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	80	100	88—93
„Impex"	1,1	1,6	
„Pharma" (B. Jawornicki)	210	250	230—240
„Polski Glob"	6,5	8,5	7—7,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	19	27	24—25,5
Zieleniewski I—IV em.	2000	2020	2100—2150
Warsz. Parowozy I—III em.	120	140	125—135
H. Cegielski, Poznań I-IX	150	170	165—168
„Potęga" Tow. huty żel.	1500	1600	1550
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	250	300	270—285
„Pocisk"	150	200	170—190
Automotor	35	50	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2900	3100	2925—2950
Siersza	1350	1450	1350—1400
Tepege I—IV	600	700	630—650
Polska Nafta	120	150	130—138
Oikos	750	850	
Pezet			
Strug	270	320	270—320
Syndykat Koszyk., Kraków	120	150	140
Tłuszcze Trzebinia	750	850	
„Krakus" I—VI em.	130	160	143—153
Porcelana Ćmielów	230	270	240—245
Fabr. cukru w Chodorowie	1350	1500	1475—1420
Elektr. Siersza I—IV em.	75	90	76—85
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	170	190	180—190
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 4 września (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja: 11.680, sprzedaż 11.780, kupno 11.580, Berlin 0'02, sprzedaż 0'02, kupno —, Gdańsk 0'02, sprzedaż 0'02, kupno —, Holandja 98.300, Londyn 1,123.000—1,133.000—1,130.000, sprzedaż 1,140.000, kupno 1,120.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 14.150, sprzedaż 14.300, kupno 14.500, Praga 7370, Szwajcarja 44.950, sprzedaż 45.400, kupno 44.500, Wiedeń 353, sprzedaż 356, kupno 356, Włochy 10.650.

Zurych 4 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0'000040, Holandja 218 i 1 czwarta, Nowy York 555, Londyn 25.17, Paryż 31.27, Medjolan 23.60, Praga 16.50, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.52, Belgrad 5.90, Sofja 5'30, **Warszawa 0'0023**, Wiedeń 0.0078 i 1 ósma, austr. korona stemplowana 0.0078.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 4 września (PAT). Żyto 410.000, kapusta w głowach 150.000. Tendencja zniżkowa, dla braku gotówki mało transakcji.

WYWÓZ JAJ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, podział 250 wagonów jaj z kontyngentu sierpniowego, przeznaczonych na wywóz, nastąpił między 10 a 16 bm. przez główny urząd przywozu i wywozu.

RUCH EMIGRACYJNY Z POLSKI PRZEZ GDAŃSK

Warszawa (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Wobec urządzenia obozu emigracyjnego w Wejherowie i zbliżania się ku ukończeniu remontu polskiego obozu w Gdańsku „Nowy port" konferencja międzyministerjalna uchwaliła od 1 stycznia 1924 skierować cały ruch emigracyjny wyłącznie przez Gdańsk względnie Gdynię i zastosować się do odnośnych uchwał Sejmu oraz obwieszczeń dotyczących ministerstw, które taką drogę nakazują. Równocześnie uchwalono opłaty za koncesje na sprzedaż biletów okrętowych emigracyjnych w wysokości 10.000 do 30.000 złotych.

Narada w Belwederze

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o 9 wieczór prezydent Wojciechowski powrócił z Lublina. Jeszcze w ciągu tego tygodnia odbędzie się w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie Rady ministrów, na którem zostaną omówione ważne sprawy państwowe oraz zapadnie decyzja co do nominacji podsekretarzy stanu w ministerstwach skarbu oraz przemysłu i handlu.

Polski członek sądu w Hadze

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" ogłasza nominację posła Ignacego Szebeki na członka stałego międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze na przeciąg lat sześciu.

Bolszewicy zabierają głodnym zboże

Warszawa (tel. wł. („Naprzodu"). Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki w dalszym ciągu rekwiruje w guberniach dotkniętych nieurodzajem zboże na eksport. Dzieje się to wśród **przerażających scen.**

Wybory w Irlandji

Dublin (PAT). Ostateczny rezultat wyborów w Irlandji jest następujący: członków partji rządowej wybrano 63, republikanów 44, członków partji drobnych rolników 15, niezależnych 16, **członków partji robotniczej 15.** Nowy parlament zbierze się 19 września celem wyboru rządu.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZAWIADOMIENIE

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS Komitet Obwodowy Zachodniej Małopolski wzywa Komitety Miejscowe do urządzenia według wykazu niżej zamieszczonego zgromadzeń względnie zebrań partyjnych, na których referować będzie tow. Dora Kłuszyńska na temat: „Sytuacja polityczna a kobiety pracujące". 5 września Jasło, 6 Krosno, 7 Nowy Sącz, 8 Tarnów, 9 Kraków i Podgórze, 11 Wieliczka, 12 Oświęcim.

Wzywa się tamtejsze Komitety miejscowe, aby jak najstaranniej przygotowały zgromadzenia na powyższe terminy. Wszelkie zmiany w terminach są niedopuszczalne.

Z. Klemensiewicz. Jan Englisch.

—ooo—

ZEBRANIE PARTYJNE RADY ZAWODOWEJ, ZARZĄDÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI ZAWODOWYCH zostaje odroczone na środę 5 września, godz. 6.30 wieczór w sali Domu robot. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

KURS KROJU DLA CZŁONKIŃ PPS i klasowych związków zawodowych rozpoczyna się 6 bm. o godz. 6.30 wieczór Dunajewskiego 5, II p. Nauka systemem amerykańskim, prostym i łatwym dla każdego.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Trzęsienie ziemi w Japonji

O trzęsieniu ziemi, które w sobotę popołudniu nawiedziło w tak katastrofalny sposób Japonję, donoszą pisma angielskiego pierwsze szczegóły z Tokjo:

W sobotę o godzinie 3 min. 20 popołudniu olbrzymie chmury zakryły nagle cały horyzont, pogrążając Tokjo w ciemnościach. Po upływie trzech minut dał się słyszeć głuchy łoskot, jakby bito w oddali w tysiące bębnów, poczem ziemia zadrżała w posadach. Kołysanie się skorupy ziemskiej trwało około 15 sekund, a było tak potężne, że gmachy zaczęły się walić w gruzy, grzebiąc wszystko i wszystkich dokoła. Jednocześnie w kilkudziesieciu punktach miasta strzeliły słupy ognia i dały się słyszeć liczne detonacje wybuchających składów prochu, pękających kotłów parowych itp. Ludzie jak oszaleli biegali ulicami, wpadając w tworzące się szczeliny, lub ginąc w płomieniach, obejmujących coraz nowe budynki. Przeraźliwe krzyki nawpół przytomnych mieszkańców zagłuszał łoskot i świst wiatru o niebywałej sile. Po upływie 5 do 6 minut ziemia powtórnie się zakołysała. Tym razem trzęsienie trwało krócej — 8 do 10 sekund. Jednocześnie z nieba lunęły potoki deszczu, tworząc w mgnieniu oka ze szczelin jeziorka i kanały. Ludność, nie troszcząc się zupełnie o dobytek, pędziła przed siebie, chcąc się dostać na otwarty teren, względnie do portu.

* * *

SZCZEGÓŁY KATASTROFY

Londyn. (PAT). O katastrofie trzęsienia ziemi w Japonji donoszą następujące szczegóły: W Japonji czynny jest szereg wulkanów. Wczoraj o godzinie 9 rano nastąpiło w Jokohamie kilka wstrząśnień ziemi. Następujące miasta w Japonji są całkowicie, albo częściowo zniszczone przez trzęsienie ziemi, względnie przez pożar: Jokohama, Tokjo, Fukagawa, Senji, Tokoseka, Asakusa, Kanda, Hondo, Szitewaya, Atami, Gotemomba i Hakone. Stwierdzono, że cała przestrzeń, położona w odległości trzech mil na północ od Osaki i Kobe aż do punktu, położonego koło miejscowości Enday na północy została nawiedzona trzęsieniem ziemi. Wedle ostatnich wiadomości w Tokjo i w Jokohamie **zginęło 200 tysięcy ludzi.** Pożar w Tokjo trwa dalej. Szkoda wyrządzona tam jest tak dużą, że rząd przenosi się czasowo do Osaki albo do Kioto. Na skutek eksplozji w arsenale **zginęło kilka tysięcy ludzi.** W tunelu koło Fugo zginęło **8000 robotników**, w tunelu koło Sasaka 600 ludzi. Wedle opowiadań naocznych świadków domy w Tokjo rozlatywały się jak domki z kart. Wkrótce ogarnęło miasto **morze płomieni.** Wybuchy następowały jeden po drugim. Czego nie zniszczyło trzęsienie ziemi i ogień, zalała fala morska. Pałac, który został tylko częściowo uszkodzony, został oddany do dysnozycji bezdomnych.

Londyn. (PAT). W Osaka utworzył się centralny komitet ratunkowy. Pewien podróżny, który powrócił z Tokjo, opowiada, że trudno się jest zorjentować co do rozmiarów zniszczenia, ponieważ nad miastem unoszą się chmury dymu. W Tokjo brak żywności. Rząd rozwija stosowną akcję aprowizacyjną. Dzielnica cudzoziemców w Tokjo jest tylko nieznacznie uszkodzona, albowiem z powodu położenia na wzgórzu nie dosięgła jej fala morska.

POMOC AMERYKI

Nowy Jork. (PAT). Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, zwrócił się do rządu japońskiego z zaofiarowaniem mu natychmiastowej pomocy. Flota japońska, znajdująca się w porcie Artura, otrzymała rozkaz niezwłocznego udania się do Jokohamy.

Londyn. (PAT). Krążownik angielski, znajdujący się w Szangaju, otrzymał rozkaz udania się do Japonji celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

STRASZNE SZCZEGÓŁY KATASTROFY

Rzym. (PAT). Z Tokjo nadchodzą dalsze szczegóły strasznego trzęsienia ziemi. Według tych wiadomości stolica uległa tylko częściowemu zniszczeniu. Zabitych zostało wskutek trzęsienia ziemi kilka tysięcy osób, rannych kilkanaście tysięcy. W Jokohamie dotad stwierdzono 10.000 zabitych, a rannych 16.000. Akcję ratunkową znacznie utrudnia zawalenie się wskutek trzęsienia ziemi mostów, prowadzących do miasta.

Londyn. (PAT). Reuter donosi, że według iskrowych wiadomości z T[illegible] -nowany. Cała robotnicza dzielnica miasta spłonęła.

POŁOŻENIE W TOKJO

Paryż. (PAT). Z Japonji nadchodzą wiadomości potwierdzające, iż obecne trzęsienie ziemi było największem z tych, jakie kiedykolwiek nawiedziło Japonję. Według informacji Havasa, w samym Tokjo zniszczonych zostało 200.000 domów, w tej liczbie 150.000 padło pastwą płomieni. Wobec zawalenia się latarni morskiej w zatoce tokijskiej komunikacja morska jest bardzo utrudniona.

Londyn. (PAT). Korespondent „Daily Express“ z Osaka donosi: W Tokjo ocalała tylko jedna drukarnia dziennika „Nichi Nichi“, który już wychodzi z powrotem, inne przeniosły wydawnictwa do Osaka. Pałac cesarski tylko nieznacznie jest uszkodzony. Z Osaka wzywano radiotelegraficznie ministerstwo marynarki w Tokjo, nie otrzymano jednak odpowiedzi. Wnoszą z tego, że gmach ministerstwa jest zniszczony. **Dzielnica handlowa jest zupełnie zniszczona.** Po pierwszych wstrząśnieniach ziemi tysiące ludzi schroniło się na dworzec kolejowy, olbrzymi budynek zawalił się i **pogrzebał wszystkich**, którzy w nim szukali schronienia. W czasie trzęsienia ziemi znikła pod powierzchnią morza tak zwana święta wyspa Enoskima.

NAJSILNIEJSZE OD 20 LAT TRZĘSIENIE

Paryż. (PAT). Donoszą, że centrum trzęsienia ziemi, które było najsilniejsze od 20 lat, znajdowało się na półwyspie Idzan. Półwysep ten położony jest około 200 km. na południowy zachód od Tokjo i jest pochodzenia wulkanicznego.

150 TYSIĘCY ZABITYCH W TOKJO

Tokjo. (PAT). Gmachy ambasady angielskiej i poselstwa włoskiego zostały **zniszczone.** Ministerstwo marynarki oblicza, że w samym Tokjo zostało **zabitych 150.000 osób.** W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia w dzielnicach nawiedzonych katastrofą zastrzelono 6 Koreiczyków. Ofiarą katastrofy padł między innymi wicehrabia Takahaszi i 20 członków partji rządowej, którzy w chwili katastrofy odbywali posiedzenie.

ROZRUCHY ŻYWNOŚCIOWE W TOKJO

San Francisko. (PAT). Donoszą z Divaki, że w Tokjo wybuchły **rozruchy na tle żywnościowem.** Policja zrobiła użytek z białej broni. Ludność chroni się w góry. Biuro pomocy ofiarom katastrofy w Nagasaki donosi, że w Tokjo **zniszczonych zostało 350.000 domów.**

Paryż. (PAT). Donoszą z Nagasaki: W miastach Amakusa i Jokusaka **wszystkie domy zostały zrównane z ziemią.** Na wyspie Oskima wybuchy wulkanów **trwają dalej.**

NOWY GABINET

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą, że nowy gabinet japoński ukonstytuował się w ten sposób, iż admirał Yamamoto objął prezydjum i sprawy zagraniczne, baron Goto sprawy wewnętrzne, tekę handlu objąłYnouye, a tekę wojny Tamaka. (Wedle doniesienia, które podajemy osobno, prezydent ministrów został zamordowany).

Z POWODU KATASTROFY — KRACH GIEŁDOWY

Londyn. (PAT). Wiadomości o katastrofie w Japonji oddziałały na tutejszą giełdę w ten sposób, że walory japońskie spadły. Nie sądzą jednak, by spadek ten był trwały, gdyż Japonja posiada znaczne kredyty w Anglii i w Ameryce.

RYŻ Z CHIN

Pekin. (PAT). Poselstwo japońskie podaje, że rozpoczęto rokowania z Chinami celem transportu wielkich ilości ryżu do Japonji. Okręty wojenne angielskie, amerykańskie i włoskie, stojące w portach chińskich, oddane zostały do dyspozycji rządu japońskiego.

SYTUACJA W TOKJO

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wedle relacji pism angielskich z Japonji, w Tokjo, gdzie panuje jest **klęska głodu, ciągle** szaleje pożar. Ambasada francuska i amerykańska uległy zniszczeniu. Wszystkie mosty na rzece, wiodącej przez miasto, zawaliły się. **100.000 osób,** które przed pożarem schroniły się do jednej dzielnicy miasta, zostało odciętych między rzeką a nowem ogniskiem pożaru i jak głoszą **telegramy, literalnie spalonych.** Rząd amerykański polecił swej eskadrze wschodnio-azjatyckiej, by się natychmiast udała z Chin do Japonji i oddała się do dyspozycji rządu japońskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z JAPONJI

Londyn. (PAT). Telegramy nadeszłe z Osaki podają, że ilość ofiar katastrfy w Japonji **dochodzi do 300.000 ludzi.** Pozostałym przy życiu grozi **klęska głodu.** Pogłoski o zamordowaniu prezydenta ministrów Yamamoto **nie znajdują potwierdzenia.** Główną przyczyną pożaru w Tokjo było pęknięcie rur gazowych. Na dworcu kolejowym Uyero, gdzie schroniło się 8000 osób, wielu z nich poniosło śmierć skutkiem zawalenia się dachu na budynku kolejowym. Tysiące uchodźców mieszczą się w letnim pałacu Shiba w Nagasaki i w pałacu cesarskim, gdzie obozują pod gołem niebiem.

Zamordowanie prezydenta ministrów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 września.

„Times“ donosi, że w czasie zamieszek, które wybuchły w Tokjo, **prezydent ministrów został zamordowany.**

Konflikt włosko-grecki

ANGLJA NIE USTĘPUJE

Londyn (PAT). Dzienniki donoszą, że Wielka Brytanja oświadcza się **stanowczo za decyzją Ligi narodów** w konflikcie grecko-włoskim. Dyplomatyczny sprawozdawca „Standard“ podaje, że rząd angielski będzie w tej sprawie **popierał usilnie Ligę narodów.** Lord Curzon przyjął ambasadora włoskiego. Jak donosi „Ewening Standard“, sir Robert Cecil otrzymał instrukcje, że rząd brytyjski obstaje przy statutach Ligi narodów. Gdyby Włochy wzbraniały się przyjąć decyzję Ligi, to będzie rzeczą Ligi postanowić, **jaka akcja ma być powzięta.** Jak donosi „Pal Mal Gazette“, z miarodajnej strony zaprzeczają, jakoby Wielka Bryanja zawarła umowę z Grecją. Wielka Brytanja nie uznała rewolucyjnego rządu greckiego, a jedynie stoi ona na zasadzie statutu Ligi narodów. Odpowiednie instrukcje odeszły już do Roberta Cecila.

NOWE SZCZEGÓŁY WYMORDOWANIA MISJI WŁOSKIEJ

Rzym (PAT). „Corriere d'Italia“ donosi z Albanji o nowych szczegółach o wymordowaniu komisji włoskiej. Morderstwo popełnione zostało w odległości 200 kroków od dowództwa 15-go bataljonu greckiego. Lekarz Viotti i członkowie delegacji albańskiej zaniepokojeni opóźnianiem się przybycia komisji włoskiej, chcieli powrócić tą samą drogą, aby odszukać komisję. Grecy przeszkodzili temu. Oddział wojska koło Kakilji nie przepuścił misji albańskiej z powrotem. Oburzenie wywołuje komunikat ateński, usiłujący usprawiedliwić postępowanie dra Balsatinu, który znalazł majora Karli żywym i zamiast zabrać go do swego automobilu, udał się do posterunku greckiego, aby zawezwać ludzi dla poszukiwania morderców, a gdy powrócił na miejsce zbrodni, zastał go już nieżywym.

POWODY ODRZUCENIA SĄDU LIGI PRZEZ WŁOCHY

Paryż (PAT). „Matin“ donosi: Rząd włoski zawiadomił w Paryżu i Londynie, że **odrzuca kompetencję Ligi narodów** w konflikcie grecko-włoskim, przyczem na poparcie swego stanowiska podał trzy powody:

1) rewolucyjny rząd grecki nie jest uznany i nie ma kompetencji występować w Genewie;

2) sprawa zatargu jest bezpośredniem następstwem zajścia w Janinie, w którem wchodzi w grę honor Włoch;

3) powoływanie się na artykuł 12 statutu Ligi narodów byłoby tylko wtedy uzasadnione, gdyby groził wybuch wojny. Tymczasem **Włochy nie mają żadnych zamiarów wojennych,** czego dowodem jest fakt, że nie zerwały z Grecją stosunków dyplomatycznych.

Socjaliści bawarscy wzywają do obrony republiki

Berlin (AW). Dzienniki socjalistyczne w Bawarji ogłaszają wezwanie do wszystkich partyjnych towarzyszów z całych Niemiec. W wezwaniu tem oświadczają, że nadszedł czas **wielkich niebezpieczeństw,** gdyż przygotowują się wydarzenia, w których będzie chodzić **o przyszłość i ustrój republiki niemieckiej.** Na zebraniach narodowych socjalistów mówi się otwarcie, że **wojna domowa jest nie do uniknięcia.** Zwolennicy zamachu stanu chcą dojść do władzy przez **nadużycie głodu szerokich mas,** tymczasem żaden **gwałt** nie zmniejszy niedoli narodu niemieckiego. Odezwa wzywa do celowo zorganizowanej obrony.

—ooo—

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH „SZYK“

PRZY UL. MIKOŁAJSKIEJ 12

poleca w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, kurtki, ubrania żakietowe, burki podróżne według najświeższych modeli.

Ceny przystępne. 4040

OGŁOSZENIE

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność“ w Limanowej, Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpow. (koło rafinerji).

BILANS

za rok 1922 od dnia 1/I. do dnia 31/XII.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Gotówka w kasie Mk.	30416922	Fundusze: społeczny	27226381
Pożyczka odrodzenia	12000—	„ specjalne	39502268
Ruchomości	4558—	Udziały członków	219874740
Remanent towarów	526546107	Różne pożyczki	213834920
Dłużnicy	1226446—	Rki dostawców	152445120
Różni	1200—	Inne zobowiązania	250000—
		nadwyżka	35000—
4068	681383429		681383429

Rk strat i nadwyżek za okres sprawozdawczy

Koszty handlowe	233209594	Nadwyżka brutto na towarach	233260194
Amort. ruchomości	506—	Inne	35000—
Nadwyżka	35000—		
	236760194		236760194

ZA ZARZĄD:

Alfred Wilczek. Józef Zaręba. Jan Firek.

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Plac Szczepański 9. Sklep galanteryjny. 4064

Chłopca z dobrego domu do praktyki biurowej i załatwiania poczty z dobrem pismem przyjmiemy zaraz. Osobiste zgłoszenia do Sekretarjatu „Wiedzy“ Karmelicka 35.

Szewskich czeladników pierwszorzędnych na szytą i kołkowaną robotę poszukuję. Płacę za podróż do 35.000 Licht. Bochnia, Rynek. 4084

Inwalida Władysław Kwakiewicz przechodząc ulicą Wolską w dniu 3 września b. r. między 3—4 popoł. zgubił portfel z dokumentami osobistymi jak: książka inwalidzka Nr. 10981, legitymacja związkowa Nr. 153, podświadczenie szpitalne, sześć fotografij osobistych, 2 czeki pensyjne, recenzja artystyczna i gotówka 4000 Mk. Wymieniony prosi uczciwego znalazcę o odesłanie mu pod adresem: Dębniki, ul. Zielna L. 11. 4083

Osoba dyplomowana przez „Alliance Française“ poszukuje pokoju z utrzymaniem ewentualnie bez, za lekcje francuskiego. Wiadomość: ul. Filipa 21, II. p. (godz. 3—5). 4082

„Optima“ S. A. dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych Krakusa 7, poszukuje robotników dziennych powyżej lat 18-tu. 4047

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

kowali i ślusarzy

do narzędzi. Kandydaci, przedewszystkiem samodzielni robotnicy z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zechcą nadsyłać oferty pod szyfrą „kowal“ do biura „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4006

OGRODNIK

z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji, pobory według umowy. Podania pisemne z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać pod „Ogrodnik 1923“ do biura ogłoszeń „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4012

NAJSTARSZY i NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN

ZYGM. RABA NAST.

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 3

poleca: 4058

pierwszorzędne instrumenta po fabrycznych cenach

FACHOWA OBSŁUGA. 10-LETNIA GWARANCJA.

Mąkę amerykańską, ryż, herbatę, kawę, pieprz, mydło, smalec amerykański, słoninę amerykańską, rodzynki, daktyle

poleca: 4052

Dom Handlowy GAENGER i Ska

Kraków, ul. Starowiślna 40, tel. 4257

Sprzedaż wyłącznie hurtowna

Egzaminowany

Maszynista monter

obznajomiony z pneumatycznem wierceniem kamieniołomu i prowadzeniem centrali elektrycznej przy zakładzie przemysłowym, znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem warunków pod „Maszynista“ do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska. 4034

Poszukuje się zdolnego

MASZYNISTY ŚLUSARZA

Pracujący w przemyśle drzewnym mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia zwracać wprost do Zarządu Fabryki z załączeniem świadectw i curiculum vitae. Posada zaraz do objęcia. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4007

Fabryka „Bór“ Wadowice.

4 MURARZY KOMINOWYCH

do stałego zajęcia poszukuje się. Zgłoszenia pisemne lub ustne Chrzanów Kawiarnia Richtera. 4079

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SOL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ulica Sławkowska L. 1. 4057

KLEJ STOLARSKI

kostny, marki „STVEM“ tylko hurtownie do nabycia

W POLSKIEM TOWARZYSTWIE HANDLOWEM S. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. Tel. 2078.

FUTRA

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

WYKONUJE

PRACOWNIA KUSNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

Inteligentny, energiczny

AKWIZYTOR

do zbierania ogłoszeń dla pisma codziennego zostanie natychmiast przyjęty na dobrą prowizję. Zgłoszenia osobiste do Biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16.

PRZYJMĘ NA STANCJĘ KILKU STUDENTÓW

Warunki dogodne. Wiadomość: KRAKÓW, UL. LUBELSKA L. 5 parter na prawo.

Z powodu przebudowy lokalu

Firma 3959

W. PIETRUSZKA

dawniej

KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE

sprzedaje

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH

materjały wełniane i gotową konfekcję męską i damską.

DO WIĘKSZEJ RAFINERJI POTRZEBNI SĄ

KWALIFIKOWANI BEDNARZE

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod „BEDNARZ“ do biura reklamy „PRASA“ Kraków, ulica Karmelicka L. 16.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).